



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 11 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 312.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłano przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za teksta 10 fen.; zwykłe 3) fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Wezwanie pod broń!

(Urzędowo).

Po proklamowaniu Królestwa Pol-
skiego mocarstwa sprzymierzone wydają
obecnie wezwanie do broni. Utworzenie
własnego wojska stanowi pierwszy i naj-
ważniejszy krok do samodzielności Polski.

Oddawna już naród żywi dążenie
czynnego udziału w wojnie, która przy-
niosła mu wolność. Dotychczas nie-
wielka tylko część synów narodu mogła
walczyć, zyskując wielką sławę, u boku
mocarstw sprzymierzonych. Obecnie ra-
my wojska polskiego winny rozszerzyć się
przez przyjęcie walecznych i Ojczyznę mi-
lujących dzieci kraju.

Wszakże Polska będzie brała udział
nie tylko w walkach, które, jeśli Bóg zech-
ce, oczekują nas jeszcze, zanim nastąpi
zaszczytny i pomyślny pokój. Powinna
ona już teraz również stworzyć najtrwał-
sze i najpewniejsze podstawy dla odbu-
dowy swego nowego państwa.

Polska chętnie poda rękę wielkiemu
i dołosiemu dziełu, którym rozpoczyna
się jej odrodzenie. We wspólnej pracy i,
jakoś tak być musi, w walce przeciwko
wspólnemu wrogowi pęknie obręcz, opa-
sująca Polskę i jej oswojonych.

Po pierwszym kroku przyjdą następ-
ne. Oby Polacy pełni ufności, również w
dalej budowie swego państwa pozwolili
się prowadzić i kierować tym, którzy w
tych ciężkich czasach wojny muszą jeszcze
tymczasem władzę przy sobie zatrzymać
w tym celu, by nie zachwiać jednolitości
i energii w działaniach wojennych.

Oby ten pierwszy wielki krok na
wspólnej drodze wyszedł na dobro krajo-
wi polskiemu i naszej wielkiej sprawie.

5 listopada w polu.

(W miejscu postoju Legionów).

W nerwowym niepokoju spędziliśmy
noc z soboty na niedzielę, oczekując
zapowiedzianego telegraficznie z naczeln-
nej komendy armii tekstu historycznej
proklamacji. Około godziny 8-ej rano
byliśmy już w posiadaniu orędzia i na-
tychmiast zabrał się do przygotowa-
wania uroczystego „Te Deum”, które
miało się odbyć o godz. 2 m. 30 po poł.
na błoniach za miastem.

Rozkazownictwo komendy spoczy-
wało w rękach bryg. Hallera, który za-
stępował nieobecny komendant Leg-
jonów.

Mimo znacznej odległości i rozrzu-
cenia poszczególnych oddziałów, oraz
krótkiego stosunkowo czasu, wojska na
przepisanym czasie karnie stanęły na
wyznaczonych im miejscach, tworząc
czworobok, którego jeden kąt wypełniła
słabymia altana z bogato ukwieconym
ołtarzem.

Pułki piechoty stanęły w 3-ch rzu-
tach, muzyki na prawem skrzydle swych
pułków, oficerowie komendy Legionów,
brygad i delegacje przed ołtarzem, wszy-
scy pieszo, w ryszunku polowym, czap-
ki w gałgach chojny.

Na kwadrans przed wyznaczonym
czasem zjechał na błonia bryg. Haller
w otoczeniu szefa sztabu, majora Ko-
chańskiego i oficerów sztabu, w parę
minut po nich przybył niemiecki gene-
ral Adams z liczną świtą i delegacjami
niemieckich oddziałów.

Po zwykłych formalnościach rapo-
rtu, bryg. Haller zajął miejsce na po-
djum, skąd widziany przez całe wojsko,
drżącym z uroczystego wzruszenia i do-
nośnym głosem odczytał rozkaz dzienny:

„Żołnierze! Dzień 5 listopada jest od
dziś namiętnym dniem w historii Pol-
skil Stało się zadość słusznym żąda-
niom narodu naszego, żądaniom popar-
tym przez nasz czyn zbrojny. Obydwa
mocarstwa centralne we wspólnym po-
rozumieniu i zgodnie z postulatami, wy-
rażonemi przez przedstawicieli narodu
naszego ogłosili w Warszawie i Lubli-
nie następującą proklamację.

Po odczytaniu proklamacji wznosił
okrzyk: Niech żyje niepodległe państwo
polskie!

Żołnierzu polskil bądź więc zawsze
wiernym swej Ojczyźnie, bądź niezłom-
nym i nieugiętym i jak stał w ogniu
2-letniej wojny hartownym. A gdy dziek-
czynne „Te Deum” zabrmi od ołtarza,
ukorzymy się przed Boską Opatrznością,
która nas wiodła do wolności, służąc
wierność Bogu i Polsce. Trwajmy niez-
łomnie w żołnierskich cnotach „Virtu-
tis militaris”

Przy słowach: „Niech żyje państwo
polskie”, brygadjer wraz ze wszystkimi
oficerami dobywają szabły, a na ten
znak całe wojsko w przepiętnym okrzy-
ku woła „Niech żyje!”

Równocześnie grają wszystkie mu-
zyki naraz jedną zwrotkę „Jeszcze Pol-
ska nie zginęła”, a baterja haubic le-
gjonowych oddaje 101 strzałów.

Gdy ścisły tony uroczystej pieśni i
odgłos strzałów, ks. Panaś w asyście ks.
kap. dr. Gilewicz, Łuszczkiego i Konopki
odprawił nabożeństwo, a chór pułkowy
odśpiewał „Te Deum”.

Po nabożeństwie raz jeszcze krzepią-
cy hymn „Nie zginęła”, oraz hymny au-
stryjacki i niemiecki, poczem wobec lic-
nego koła oficerów przemówił w imieniu
armii niemieckiej, gen. Adams w następu-
jące mniej więcej słowa:

„Moi Panowie! Przed chwilą odegra-
no trzy hymny narodowe. Jestto symbo-
lem nierozważnego przymierza, które za-
dzierżgnął wielki historyczny dzień dzisiej-
szy między trzema państwami: Niemcami
Austrią i nowopowstającą Polską

„Towarzysze broni! Armia niemiecka,
w której imieniu przemawiam, z całego
serca dzieli Waszą radość. Stałicie się
dziś znów narodem wolnym i niezależnym,
a w nas będziecie mieli wiernych sprzy-
mierzeńców w złych i dobrych chwilach
Waszego bytu państwowego. Akt dzisiej-
szy przywracając wolność Waszej Ojczy-
źnie, jest słuszną nagrodą za Wasze stu-
letnie cierpienia które znamy, i za Wasze
i Waszych ojców walki bohaterskie.

„Koledzy z Legionów! Podziwialiśmy
Wasze czyny w tej wielkiej wojnie świa-
towej i to, co Legiony zdziałały, złotemi
zgłoskami historia zapisła. Ale musimy
baczyć na to, by to, co dziś na razie jest
jeszcze na papierze, przyobiekło się w
kształty rzeczywistości. Stoimy jeszcze we
walce ciężkiej, twardej niemal przeciw świa-
tu całemu. Czeka nas jeszcze znój obfi-
ty i krwawy i ramię przy ramieniu musi-
my bój ten wspólnym, potężnym wysił-
kiem d. prowadzić do zwycięskiego zakoń-
czenia. Wierzmy w to silnie, że orzeł
biały obok czarnego niemieckiego i dwu-
głowego orła Austro-Węgier zerwie się do
śmiałego lotu, by razem ostrymi szpona-
mi zwrócić się przeciw każdemu, co chciał-
by wydrzeć nam zwycięstwo i stanąć nam

w drodze do szczęśliwej przyszłości. W
tej myśli wołam dziś do Was: „Niepodle-
głe państwo polskie niech żyje, niech ży-
je, niech żyje!”

Po zmiętej tej mowie całe woj-
sko podjęło okrzyk „Niech żyje Polska!”
i przez kilkanaście sekund raz wraz po-
wtarzało.

Uroczystość skończona, gen. Adams
i delegacje serdecznie żegnani, odjechali
w stronę miasta, poczem wojsko w prze-
pisanym porządku, przy dźwiękach mar-
szów polskich odmaszerowało do kwater,
zapelniając ciche miasteczko białoruskie
niezwykłym gwarem i weselem.

Wieczorem odbył się w pułkach dal-
szy ciąg uroczystości, w niektórych od-
działach przy udziale przybyłych w odwie-
dziny niemieckich oficerów.

Z okazji proklamowania Państwa Pol-
skiego, komenda Legionów otrzymała sze-
reg depesz z gratulacjami, z pomiędzy
których przytoczyć się godzi najcharakte-
rystyczniejsze:

Naczelną Komendę grupy wojsk ek-
scelencji Wojsraha telegrafowała:

„Dzisiaj położono kamień węgielny
pod budowę nowego Królestwa Polskiego.
Życzymy w wielkiej godzinie z całego ser-
ca walecznym towarzyszom broni, którzy
powołani są do tworzenia nowego wojska
polskiego, by stare stawne sztandary no-
wymi wawrzynami pokryli. — Gratulujemy
najgoręcej wielkiego dnia, który pozwolił
zebrać płon piękny za przelaną krew i
zawsze nieustraszone pełnienie obowiązku
w szczerem z nami braterstwie broni prze-
ciwko wspólnemu wrogowi. Zwycięsko
niech mknie naprzeciw światu wolności
orzeł biały u boku czarnego orła!

Komenda Korpusu Obrony Krajowej
gratulowała:

„Walecznym i szczerym towarzyszom
broni, w gorących i ciężkich walkach wy-
próbowanym polskim kolegom, w historycz-
nym, pełnym wagi dniu, który wielkiemu i
dusznemu narodowi przyniósł urzeczywi-
stnienie utęsknionych marzeń, przesyłamy
szczerze, koleżeńskie pozdrowienia i życze-
nia szczęścia”

Ekscelencja Hendriquez, Kdt. korpusu
telegrafował:

Z okazji proklamowania Niepodleg-
łego Królestwa Polskiego, przesyłam walecz-
nym Legionom, które krwią swą do odbu-
dowy swej Ojczyzny tak bogato się przy-
czyniły, moje najserdeczniejsze życzenia
stawy pełnej przyszłości”

Ta nuta serdeczna brzmiała we
wszystkich depeszach, odczuwał się dąta w
każdym ukłonie i uścisku rąk, spojrze-
niach kolegów broni i życzliwej postawie prze-
łożonych komend w uroczystym dniu 5-go
listopada.

Po długich dniach wysiłku i krwa-
wych znojów, żołnierstwo polskie mogło z
dumą spoglądać w przeszłość, witając jutrz-
nię nowego życia zamienionemi słowy u-
labionej piosenki:

„Z trudu naszego i znoju Polska powstaje
by żyć!”

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 7 listopada.

Front zachodni: Na odcinku Gło-
skowice—Dubeln (na południowy zachód
od Brodów), przedsięwzięły nieprzyja-
cielskie oddziały, w sile od 50 do 200
ludzi, kilka nocnych wypraw wywiadow-

czych. Za pomocą ognia naszego uda-
remiliśmy te usiłowania przeciwnika w
pobliżu wsi Swistelniki.

W okolicy położonej na wschód od
Kirlibaby zaatakował jeden z batalionów
naszych oddział nieprzyjacielski, znajdu-
jący się przed linią naszych stanowisk.
Przeciwnik usiłował powstrzymać nasz
atak, wprowadzając w akcję dwa dzia-
ła, które ustawione zostały w otwartym
polu; działa te zostały w krótkim czasie
przez nasz ogień uczynione niezdolnymi
do walki. Nasze mężne wojska ścigały
pokonanego zupełnie przeciwnika, wtar-
nęły do jego okopów strzeleckich, przy-
czem wzięły do niewoli około 100 jeń-
ców, a pomiędzy nimi oficera i zdobyły 2
kartacznice oraz ciskacz do bomb.

Na południe od Dorna-Watry, w
dolinach rzek Borsok i Putnej, prowa-
dzimy dalej korzystnie naszą akcję bo-
jową. Zdobyliście tu wśród dwudniowych
walk 7 kartacznic i wzięliśmy do nie-
woli 15 oficerów, oraz przeszło 800 sze-
regowców.

Front kaukaski: Wojska nasze od-
parły Turków i zajęły wieś Aymor, na
południowy zachód od Kalkitu. W kie-
runku na Biczar zatrzymaliśmy na miej-
scu dalszą ofensywę ze strony wojsk
tureckich.

Front rumuński: (Siedmiogród). Z
frontu tego nie nadeszły żadne ważniej-
sze wiadomości.

Nad Dunajem położenie ogólne po-
zostało bez zmiany. Stwierdzono, że
wojska bułgarskie obracają systematy-
cznie w perzynę spotykane po drodze
wsie rumuńskie.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 10 listopada. Główna kwa-
tera donosi pod datą 9 listopada:

Na froncie macedońskim oprócz
ożywionego ognia artylerji i operacji
patroli, z całego frontu niema nic waż-
nego do doniesienia.

Na froncie rumuńskim, nad Duna-
jem, w pewnych odcinkach trwa ogień
artylerji i piechoty. Dwie kompanie
niemieckie, wraz z grupą monitorów
austriacko-węgierskich wykonały wycie-
czkę na lewy brzeg, naprzeciw zachod-
niego wylotu kanału Belen i zmusiły
nieprzyjaciela do ucieczki.

W Dobrudży toczą się starcia po-
między wysuniętymi naprzód oddzia-
łami.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 10 listopada.
Główna kwatera donosi pod datą 9 lis-
topada:

Na froncie kaukaskim toczą się po-
myślne dla nas starcia. Połączenia pa-
troli nieprzyjacielskiego, składającego
się z armeńczyków i usiłującego zbliżyć
się do naszych stanowisk, zostały prze-
cięte.

W Persji, w prowincji Aserbeidżan,
odrzućliśmy nieprzyjaciela, który dnia
3 listopada usiłował zaatakować wojska
nasze, znajdujące się pod Skis i zadali-
śmy mu straty.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (9 listopada).

Na froncie Somme trwa wielka
działalność artylerji.

Walki artylerji i mniejsze potyczki
piechoty pod Saily Sa liseł i na połu-
dniu od Pressoire, podczas których o-

ścicyliśmy kilka gniazd i wzięliśmy jeńców.

W odcinku Douaumont i Vaux trwa gwałtowne ostrzeliwanie artylerji nieprzyjacielskiej, na co odpowiadaliśmy naszym ogniem.

Z angielskiego (9 listopada).

W ciągu dnia na południu od Ancre nastąpiło znaczne ostrzeliwanie ze strony nieprzyjaciela.

Z włoskiego (8 listopada).

W dolinie Traviagnoto opuszczono punkt obserwacyjny na zboczu Cime di Bocche, zupełnie już zburzony przez ogień nieprzyjacielski, aby nie wystawiać załogi na straty niepotrzebne.

Na Karście artylerja nieprzyjacielska była czynna przeciwko linjom naszym w obrębie na Monte Failli i w kierunku na Bosco Malo (Hudi Log).

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby na znane miejscowości nad Isonzem dolnym, zabijając dwie osoby i raniąc kilka rannych.

Z rumuńskiego (9 listopada).

W dolinie Protus uderzył wróg w kierunku na górę Munceli, 7 km. na północ od Gioiasu, atoli go odparto. — W dalszym ciągu toczą się walki pod Tablătuți, Bratoseu, i Predelus, oraz w dolinie Prahova.

Wzdłuż Dunaju wróg rozwija wielką akcję artyleryjską.

W Dobrudży powiodło się nam, przy pomocy eskadry dunajskiej, znowu wojskiem naszym obsadzić Harsove. Przed swym odwrótem wróg podpalił miasto jako też wieś Tapol.

Wilson wybrany.

Biuro Reutersa dowiaduje się z Nowego Jorku: Ostateczny wynik wyborów wykazał, że prezydentem Stanów Zjednoczonych obrany został powtórnie Wilson.

Odpowiedź Norwegji.

Z Berlina donoszą 10 listopada: Nota z odpowiedzią rządu norweskiego na protest niemiecki w sprawie traktowania łodzi podwodnych przez Norwegję wpłynęła już do kancelarji ministerjum spraw zagranicznych. Nota ta stanowi bardzo obszerny dokument, nad którym naradzają się obecnie odpowiednio czynnik rządu niemieckiego.

Zapowiedzi zerwania z Norwegją.

W dobrze powiadomionych kołach wyrażają przypuszczenie, iż rząd norweski w kwestji handlowych łodzi podwodnych przyjmie niemiecki punkt widzenia, więc uzna, że do podwodnych łodzi handlowych nie mogą być stosowane ograniczenia, obowiązujące względem podwodnych łodzi wojennych. Ustępstwo to jednak nie ma dla Niemiec wartości praktycznej. Co do podwodnych łodzi wojennych, istnieje nadzieja, że odpowiedź norweska co najmniej otworzy pole do dalszych rokowań. Gdyby oczekiwano to miało zawieść, to ze strony niemieckiej nastąpi bezwzględnie oświadczenie, że Niemcy nie przyznają odpowiedzialności rozporządzeniu norweskiemu mocy prawnej i że z rozporządzeniem tem liczyć się nie będą.

Gdyby rząd norweski w dalszym ciągu zechciał trwać na swem stanowisku, to prawie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wkrótce potem nastąpiłoby zerwanie z Norwegją.

Storpedowanie dwóch dreadnoughtów.

Austrjackie Biuro Korespondencyjne telegrafuje:

Admiralija angielska donosi: nadeszło jeszcze dalsze doniesienie komendanta łodzi podwodnej, według którego dwa dreadnoughty klasy „Kaiser“ zostały trafione.

Kwestja polska.

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze na miejscu naczelnem: „Jedno z pism berlińskich wystąpiło z twierdzeniem, że pruskie ministerjum stanu dowiedziało się urzędowo o polskim planie kierownictwa Rzeszy wówczas dopiero, gdy już wszystko było załatwione. Stwierdzamy niniejszem: zdanie ministerjum stanu było, rzecz naturalna, wysłuchane, a mianowicie w każdym okresie rokowań i przed powzięciem ostatecznego postanowienia. Ministerjum stanu drobiazgowo i kilkakrotnie rozważało wszelkie za i przeciw, i stanęło na gruncie polityki, zapoczątkowanej przez manifest cesarski z 5-go listopada“.

Protest Rosji.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Kopenhagi: Według paryskiego korespondenta dziennika „Politiken“, „Echo de Paris“ zapowiada protest Rosji i jej sprzymierzeńców przeciwko proklamowaniu przez Niemcy i Austriję Królestwa Polskiego.

Korespondent dziennika „Tägliche Rundschau“ donosi z Lugano: Ambasador rosyjski w Rzymie oświadcza w sprawie polskiej, że sprawa ta stała się obecnie europejską i że wobec tego czwórporozumienie będzie musiało przedsięwziąć także kroki w tej sprawie, o ile pelacy, przez przyjęcie podarku mocarstw centralnych, nie staną się ich współbraćmi. W każdym razie Rosja nie może uczynić żadnych kroków urzędowych, dopóki nieprzyjaciel zajmują Polskę.

Wynurzenia Kanclerza.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Komisja gospodarcza parlamentu Rzeszy odczytała znowu wczoraj wieczorem posiedzenia swe na czas nieokreślony. Wynurzenia Kanclerza Rzeszy w sprawie polskiej, jak się dowiadujemy, nie będą na razie opublikowane podobnie, jak i szczegóły nader ożywionej i długiej dyskusji, która wywiązała się na tle wynurzeń kanclerskich.

Neutralność Skandynawji.

Według najnowszych informacji petersburskich, Rosja kontynuuje agitację polityczną w stolicach państw skandynawskich. Jakiego rodzaju agitacja ta jest, tego najmowniejszym dowodem fakt, że stronnictwa trzymające się w krajach tych ściśle neutralności, same musiały obecnie zaprotestować przeciwko kontynuowaniu w dalszym ciągu podobnej agitacji ze strony Rosji na terytorjum Skandynawji. Przeciwko protestowi temu założyła obecnie znów protest prasa rosyjska, polewując się na to, że w tych samych państwach neutralnych rzekomo agitacja przeciwrosyjska rozwija się bez najmniejszych przeszkód w dalszym ciągu. Z największym oburzeniem wystąpiło przeciwko neutralności skandynawskiej „Nowoje Wremia“, które zaznacza, iż obowiązkiem rządu petersburskiego byłoby za każdą cenę uniemożliwić w poszczególnych stolicach Skandynawji dalszy ciąg agitacji wyżej wspomnianych.

„Riecz“ o pokoju.

Doniesienie Biura Wolffa: „Riecz“, która niedawno jeszcze była zakazana przez cenzurę rosyjską za swe dociekania pokojowe, zamieszcza obecnie sensacyjne doniesienie, iż już na najbliższej konferencji paryskiej czwórporozumienia omawiane będą warunki pokojowe entente'y. Dziennik ten twierdzi nawet, że po ukończeniu konferencji warunki pokojowe koalicji winny być podane do wiadomości publicznej.

Poległy książę.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Augsburga: Ks. Henryk bawarski, służący w armji w stopniu majora, odniósł dnia 7 b. m., podczas rekonesansu, ranę tak ciężką, że zmarł w nocy na 8 b. m. Książę liczył 33 lata i był jedynym dzieckiem ks. Araulta bawarskiego, zmarłego w 1907 r. w Wenecji. Matka jego, która pośpieszyła do łóża umierającego syna, jest z domu książęniczką Liechtenstein.

Echa tygodniowe.

Proklamowanie Królestwa Polskiego. — Nastroje. — Urabianie opinji w masach. — Od słów do czynu. — Sądownictwo polskie. — Zagadki.

Po nad wszystkie bieżące sprawy górował w ub. tygodniu historyczny fakt proklamowania Królestwa Polskiego. Mimo, iż ludność polska spodziewała się i wierzyła w odbudowanie Polski, jednak wiekopomny dzień 5-go Listopada zaścianął ją zniemacka, nie mogła przeto ona zorientować się należycie w sytuacji i uprzytomnić sobie odrazu należyte znaczenia aktu. Ludzie małego serca, a częstokroć i złej woli, starają się wynajdywać w tem wszystkim, co się wokoło dzieje, tylko cienie i tem ostabieć nastrojów w masach, jednak coraz więcej w masy te przenika świadomość, że, mimo różnych bolączek, zgrzytów, jakich niedano nam uniknąć, wielkość momentu dziejowego pozostaje taka sama... Wpatrzni w światającą zorzę budzącego się do życia niepodległego Państwa Polskiego, jak się okazuje, musimy wiele jeszcze przeczekać.

Jest to nieuchronną koniecznością tworzenia się wolnego państwa przy obecnych warunkach. Po licznych wiecach, na których krystalizuje się myśl polska, przyjdzie czyn polski. Nie wolno nam cofać się przed nim. Społeczeństwo polskie musi stopniowo ujmować w swoje ręce to, co jest do ujęcia w danej chwili.

stein. Książę był już podczas wojny obeonej kilkakrotnie raniiony.

Zburzenie tam.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ przynosi ze Stockholmu następującą wiadomość:

Prasa rumuńska ogłasza oficjalnie, że kierownictwo armji rumuńsko-rosyjskiej, obawiając się, ażeby wojska sprzymierzone nie przeprowili się przez Dunaj, zarządziło przerwanie tam, które ciągnę się wzdłuż ramion Dunaju na przestrzeni bagien. W ten sposób ma być przeprawa przez Dunaj utrudniona.

Chaos grecki.

Z Londynu donoszą: Pomiędzy państwami koalicji toczy się obecnie wymiana zdań w kwestji środków, jakie mają być podjęte przeciw Grecji, rząd bowiem ateński stawia coraz większy opór żądaniom koalicji.

Jak donosi „Manchester Guardian“ różnice zdań między Anglią a Włochami wystąpiły w tej sprawie dosyć jaskrawo. Zwracają też uwagę, że w konferencjach nie uczestniczy Rosja, która zaznaczyła, że w żądaniach, zgłoszonych przez koalicję do rządu greckiego, nie jest interesowana.

Z Berna donoszą pod datą 8 b. m.: Według „Corriere della Sera“, posłowie Anglii i Francji w Atenach przedsięwzięli wczoraj nowy ważny krok względem rządu greckiego, co do którego postanowiono tymczasowo zachować ścisłą tajemnicę.

Pogłoska, jakoby na niektórych torpedowcach greckich, zabranych przez koalicję, wywieszono już flagę francuską, okazała się bezpodstawną.

Do dzienników luduńskich donoszą, że w Atenach doszło do ponownych demonstracji przeciwko Venizelosi. Rezerwiści znieszczyli wystawiony przez jednego z fotografów portret Venizelosa.

Do „Daily Telegraph“ donoszą z Aten pod datą 7 b. m.: Do bezrobocia żegluga przyłączył się dziś personel kolei w Atyce. Możliwe jest powszechne bezrobocie kolejowe. Ponieważ cała Grecja zatapia codziennie potrzeby żywnościowe z zapasów, znajdujących się w porcie Piraeus, wobec tego dłuższe bezrobocie wywołałoby głód w całym kraju.

Zniszczenie resztek wojsk serbskich.

Dzienniki serbskie donoszą o zupełnem zniszczeniu resztek wojsk serbskich w walkach w Rumunji. Wojska serbskie, walczące w Rumunji, składały się przeważnie z resztek armji Tymoku, pobitej w czasie inwazji do Serbji. — Dowódcy rosyjscy wysyłali zawsze te wojska na najbardziej niebezpieczne pozycje. W walkach pod Karafazem, Bessaralowa i Hassankoi stracili Serbowie, których znajdowało się tam około 20,000, przeszło 35 procent swych sił. Po bitwie pod Topratesem porzucali Bułgarzy przeszło 10,000 Serbów. Rozbite oddziały pozostałych części wojsk serbskich błąkają się po lasach, bardzo nieznaczna tylko ilość ocalała się i dotarła do głównej armji rosyjsko-rumuńskiej.

Nowa pożyczka francuska.

Depesza agencji Havasa: Francuski minister skarbu, Ribot, zawiadomił Izbę deputowanych, że nowa pożyczka wojenna przyniośła 11,360 milionów. Pisma paryskie za-

W ubiegłą sobotę sądy pokoju przeszły w ręce polskie. Jest to łódzki stósunkach już znaczne posunięcie się naprzód. W mieście takim jak Łódź, w którym znajduje się tyle ludu roboczego, należy dać możność ludowi temu osobiście przedstawiać swoje sprawy i bronić je samemu... Polski sędzia łatwiej zrozumie polskiego robotnika...

Do spraw ważniejszych, żywo obchodzących cały ogół, należy drożyzna i brak niektórych artykułów codziennej potrzeby. Dostrzegamy przytem rzeczy nie tylko u nas, ale w Warszawie, wprost cudowne, bo oto, co czytamy w pismach stołecznych:

„Wydawanie kart t. zw. „szpitalnych“, na chleb biały, przerwanio.

No—i chorzy, nie mogący używać chleba kartkowego, zostali pozbawieni pieczywa.

Tymczasem tego samego chleba, t. zw. szpitalnego, jest w Warszawie, jak się to mówi—zatrzęsienie. Pełno go po sklepach. W eknach wystawowych nęci oczy. Po targach i na ulicach sprzedają go kobiety koszami.

Tylko—matę.. tylko... Za kartkami chleba ów kosztował 12 i pół kop. funt, a bez kartek sprzedają go po 60 kop. za f. Tak jest. Dwufuntowy bochenek kosztował 25 kop., a „prywatnie“, teraz, bochenek półtorafuntowy kosztuje 90 kop.“

Podobnych zagadek i w Łodzi pełno spotykamy; jeżeli jakkolwiek z artykułów żywnościowych lub wogóle niezbędnych ma być sprzedawany tanio, to go brak, ale po wygórowanej cenie artykuł ten zaraz się



znacząca, że wynik ten jest bardzo poważny. „Petit Parisien“ pisze, że pierwsza pożyczka wojenna przyniosła wprawdzie nominalnie 14 i pół miljarde, w tej sumie jednak było świeżej gotówki tylko 5 i pół miljarde. Dziennik ten przewiduje, że świeża gotówka w nowej pożyczce znacznie przewyższy sumę 5 i pół miljarde, wobec czego wynik jej musi być uważany za bardzo pomyslny, chociaż ogólna suma nie dosięga wysokości 14 i pół miljarde.

Centralny Urząd Ewid. Legionów Polskich.

Departament Wojskowy N. K. N. prosi nas o podanie do publicznej wiadomości co następuje:

Centralny urząd ewidencyjny legionów polskich:

1) Jest źródłem urzędowych wiadomości dla władz wojskowych, urzędów, instytucji autonomicznych i t. p. (Dział korespondencji urzędowej).

2) Udziela stronom informacji piśmiennych i ustnych w sprawie legionistów. (Dział korespondencji prywatnej).

3) Wydaje karty wojskowe legionistom.

4) Prowadzi ogólną ewidencję wszystkich legionistów pozostających w czynnej służbie, według oddziałów i zakładów legionowych.

5) Redaguje „Listy oficerskie“ dla użytku urzędowego.

6) Wydaje na podstawie raportów i spisów, których dostarczają szpitale, domy uzdrowieńców, oraz funkcjonariusze C. U. E. pozostający przy poszczególnych oddziałach, „Listy strat“, obejmujące nazwiska poległych, zmarłych, rannych, chorych, zaginionych i będących w niewoli. „Listy strat“ są do ogólnego użytku; do nabycia w składni-cach legionowych i Administracji Wydawnictw Dep. Wojsk. w Piotrkowie. — Obecnie wyszła siódma z rządu „Lista strat“ i obejmuje straty od czerwca do września r. b.

7) Wydaje poświadczenia przynależności do Legionów, w celu uzyskania przez rodziny legionistów stałego zasiłku wojskowego.

8) Prowadzi indeks zwolnionych (superarbitrowanych) ze służby w Legionach, pośrednicząc w uzyskaniu pensji należnej inwalidom.

9) Uzupełnia wykaz odznaczeń.

10) Odsyła rodzinom allegata po poległych i zmarłych legionistach.

11) Przechowuje archiwum metrykalne Urzędu duszpasterskiego przy Komendzie Legionów.

znajduje. Dzieje się to z ziemniakami, z cukrem, mydłem i t. d.

Jest to więc niezbitym dowodem, że spekulanci ukrywają niezbędne artykuły, przetrzymują przez pewien czas i potrochu wypuszczają na rynek.

Ogół musi się bronić przed wyzyskiem, nie oglądając się na nic. Skoro jest jakiś towar po wygórowanej cenie, to dowód oczywisty, że powinien być i po niższej cenie. Jeżeli zaś czegoś brak, to ani po wysokiej ani po niskiej cenie nie powinno się go miedz babywać.

Wszędzie, jak kraj szeroki i długi, operują ciemne indywidua, w sposób niedziwy. Znamy to wszyscy: zaczęło się od drobnych pieniędzy, później przyszła kolej na korony, marki, polisy, książeczki oszczędnościowe i t. d. i t. d.

Czytamy np. w „Iskrze“ sosnowieckiej, że tam, po wyczerpaniu już wszystkich rodzajów spekulacji, rozpoczęła „czarna giełda“, machinacje bonami Banku Handlowego i tylko zawiadzające żywej przeciwności prasy lokalnej, sprawa ta nie przyjęła tak zgrabnych rozmiarów, jak tego „czarna giełda“ sobie życzyła. Niechaj więc ogół zachowuje się opornie przeciwko wszelkim poglądom, wzbudzającym pośroch w masach, gdyż celem tych pętlasek jest właśnie wyzysk.

Brońmy się przeto przez: niegromadzenie zapasów, przez spokój i równowagę duchową, które nam teraz bardziej niż kiedykolwiek są niezbędne... J. Gr.

STANISŁAW STWORA.

MY CIEBIE BOGA...

A iżes wężzał na nas w czas konania i od niechybnej zachował nas śmierci, iżes odwrócił złość i urągania, a w Naród rzucił rozdarty na ćwierci: SŁOWO, CO CIAŁEM SIĘ STAŁO, my Ciebie Boga chwalimy!

Dla Ciebie serca przejęte pochwala, iżes policzył iży nasze, mogiły, z Twojej przyczyny jest to, CO SIĘ [STAŁO... z Twojej boskiej mocy i Twojej twórczej siły, — Słowo nam ciałem się stało, my Ciebie Boga chwalimy!

Tyś w niegasnącej jest gwiazd aureoli, żeś nas zachował wśród gradu od klęski, że wyprowadzasz nas z DOMU NIEWOLL. Za wiek zlej doli, dzień zsyłasz zwycięzki, i że we WOLNĄ wiedziesz nas OJCZYZNĘ, my Ciebie Boga chwalimy!

Iże stuletni sen jawą się staje, a wiara w siłę i potęgę wzrasta, że TA, CO UMRZEĆ MIAŁA — ZMAR- [TWYCHWSTAJE, i WOLNOŚĆ wschodzi po nad ziemią [PIASTA i że odwracasz od nas mękę krzyża, my Ciebie Boga chwalimy!

Iże Ją wkrzeszasz, że z trudu i znoju znawu oglądać dajesz oczom ŻYWA, że po dniach walki, czas dawasz pokoju i MACIERZ dzieciom powracasz szczęśliwą, iżes polozył kres sierociej doli, my Ciebie Boga chwalimy!

O ścieżkę darów prosimy Cię Ducha, iżbyśmy władzę godnie sprawowali, NIECH CZŁOWIEK SERCA I ROZUMU [SŁUCHA serce i rozum PRAWOŚCIĄ rozpal, ROZWAGĘ MEZOM DAJ ICH CZYNOM [MĘSTWO TO CIĘ BOGA PROSIMY 5 listopada 1916.

W Rumunii.

Ciekawo szczegóły o ostatnich wydarzeniach w Rumunii podaje dr. Aleksander Varga, Węgier, który opuścił niedawno Bukareszt.

Opowiada on, iż gdy po wybuchu wojny przybył a przewoźni do Bukaresztu, został zatrzymany jako węgierski poddaany aresztowany i osadzony w brudnym areszcie. Dzięki tylko interwencji pewnego wysokiego urzędnika ministerialnego udało mu się wydobyć z aresztu i uzyskać pozwolenie na pobyt w Bukareszcie.

Dnia 7 września „Zappoliny” pojawiły się ponownie ponad Bukaresztem i rzuciły cały szereg bomb, sprawiających straszne zniszczenia. Wznieśli na upamiętnienie wojny krymickiej brama przed pałacem królewskim została zniszczona, a znajdujący się w pobliżu jej tryspiętkowy dom eksplodującej bomby odłamki wystrzeliły. Wtedy uderzyły one w rękę z 240 poddanymi mocarstw centralnych na dachu jednego z domów, znajdujących się w pobliżu pałacu królewskiego, gdzie mieli być wystawieni w pierwszym rzędzie na ataki „Zappolników”.

Miał to być środek obronny przeciwko atakom powietrznym Niemców. Po trzynaściu godzinach osadzenia „Zappoliny” przeniesione d-ra Varga — dzięki pouważnej interwencji jego protektora de oboru dla interwencji poddańskich państw centralnych w Bukareszcie. Znajdowało się tam już 22 tys. Niemców, Austriaków i Węgrów. Dnia 22 września obóz zwinęto, podawał Domaniński, iż było zbyt blisko granicy, a wojska sprzymierzone zbliżyły się coraz bardziej. Wszyscy Niemcy w tym czasie udali się do Bukaresztu. Po drodze spotkali oni wielkie gromady rumuńskich uchodźców z Brudzy, idących do Bukaresztu. Na stacji kolejowej Buzan rozgrywały się wśród mas uchodźców straszliwe sceny, walczono o miejsca w pociągach, duszono i przewracano kobiety i dzieci. Gdy tysiące uchodźców przybyło w okolice Bukaresztu osadzając na nasadzone rządu, oświadczone im, iż Bukareszt jest dla nich zamknięty i muszą się zwrócić do wschodniej Mołdawii. Również w Bukareszcie rozpoczęła się masowa uchodźcza ludność w tym samym kierunku. Dnia 4 października dr. Varga dostał się do Bu-

resztu, który przedstawiał smutny widok. Ulice były puste, sklepy i kawiarnie zamknięte. Wieczorem nie wolno zapalać latarni.

Po klęskach rumuńskich pod Brassó i Nagy Szeben rząd rumuński przez specjalnego kurjera w Petersburgu prosił o natychmiastową pomoc. Kurjerowi odpowiedziano jednak, iż Rosja wszystkich wojsk potrzebuje na Bukowinie, gdzie rozpoczęła się już ofensywa odciągająca Rumunów.

Po tej odpowiedzi królowa Marja wysłała — jak opowiadały wysocy dygnitarze bukareszteńscy — do carowej nagłą telegram z prośbą o natychmiastową pomoc, ponieważ Rumunia znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie.

Carowa odpowiedziała na to, iż bardzo jej jest przykro, iż nie może spełnić życzenia królowej, lecz ona nie miesza się do interesów państwowych.

Odpowiedź carowej wywołała w politycznych kręgach bukareszteńskich wielkie rozgorzczenie, które awaroło jeszcze, gdy półrządowa „Independance Roumaine” z d. 7 października zamieściła wiadomość z Petersburga o rokowaniach w sprawie pokoju, zapowiadającą podział Rumunii.

Ambasada rosyjska zaprzeczyła natychmiast tej wiadomości, jednak wzbudziła ludność rządząca odziesiąt pod gmachem ambasady demonstracje, tak, iż musiano interweniować wojsko i rozpręścić demonstrantów.

Dnia 8 października przez ministrów, Bratianu wręczył swą dymisję królowi, którą on przyjął. Pozostał jednak w urzędzie aż do mianowania następcy. Następcą jego miał być Filipescu, został jednak zamordowany przez tajny, antywojenny związek rumuński, o którego wykrycie napróśnie stara się policja.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Zebrań przedstawicieli prasy w Warszawie.

Biuro Wolffa donosi: Po uroczystości proklamowania Polski królestwem, zebrał się w hotelu Bristol w Warszawie na zaproszenie generał-gubernatora Besslera i szefa administracji cywilnej Kriewa reprezentanci prasy niemieckiej, neutralnej i żydowskiej. Szczególnego znaczenia nabrał ten wieczór dzięki obecności przywódców narodu polskiego i wielu zastępców prasy polskiej. W różnych mowach i odpowiedziach odzwierciedlał się wielki zapał, jaki od wczoraj ogarnął całą Warszawę.

Radca legacyjny Mutius powitał zebranych i wyraził nadzieję, że poświęca swoją pracę porozumiewawczą także nowo utworzonemu związkowi państw centralnych i Polski.

W imieniu generał-gubernatora przemówił major Schuetta i wywołał, że w miejsce słów „Finis Poloniae” będzie teraz hasłem „Resurrectio Poloniae”. Zakończył toastem na cześć siódmego mocarstwa prasy.

Z polskiej strony podnoszono wciąż myśl wiernego braterstwa broni z mocarstwami centralnymi i dawano wyraz niewygasłej wdzięczności za ostateczne wyzwolenie Polski z pod demoralizującego jarzma Rosji.

Rad. Zawadzki wspominał przede wszystkim o niemieckich i polskich wojownikach, którzy padli za wyzwolenie Polski.

Ks. Radziwiłł wyraził zaufanie polskiej ludności do generał-gubernatora Besslera, wiwatem, który z zapamiętaniem przyjął. Wśród ogólnej uwagi podniósł reprezentant Szwecji, że losy Polski i Szwecji w dziejach przybrały ten sam kierunek, zwrócony przeciw Rosji.

Reprezentant Turcji w doskonałej mowie krytykował baki mocarstw koalicji, jakoby były oswobodzicielami małych narodów Europy.

Hr. Hutten Czapski wstał z zapamiętaniem przyjął okrzyk na cześć przyszłej armii polskiej.

Czego nie wyrażono w tych wszystkich entuzjastycznych mowach, to mówiono sobie w serdecznych rozmowach z ust do ust w ciągu wieczora. W końcu połączono się z uczczeniem, że ten wieczór, który zjednoczył reprezentantów prasy, był godnym oddźwiękiem pamiętnego zdarzenia proklamacji niepodległej Polski.

Sekwestr obrabiarek.

Na słupach ulicznych w Warszawie rozlepieno obwieszczenia, podpisanego przez generał-gubernatora v. Besslera, wkładające obowiązek zasekwestrowania, zameldowania zapasów oraz tranzlokacji i handlu obrabiarkami i maszynami elektrycznymi oraz aparatami elektrycznymi.

W myśl obwieszczenia należy najpóźniej do dnia 10 b. m. zameldować wszystkie maszyny do obrabiania metali z częściami dodatkowymi, wszystkie maszyny elektryczne z rozrzuźnikami i regulatorami, transformatorami, aparatami dla każdego rodzaju prądu i napięcia.

Zameldowanie należy uskutecznić w Warszawie w komisji przy ulicy Wilejskiej 15, w Łodzi przy ul. Przejazd 30, w innych miejscowościach u naczelników powiatowych.

Handel lub zmienianie miejsca przechowywania bez osobnego pozwolenia jest zabronione.

Wykroczenie przeciw rozporządzeniu niniejszemu karane będzie grzywną do 10,000 marek, lub 5 lat więzienia, bądź łącznie bądź oddzielnie.

Powrót.

„Przebieg Poranny” donosi, że wrócili w tych dniach do Warszawy przebywający od 3-ch miesięcy za granicą pp.: Józef Rotstadt, członek redakcji „Naszej Trybuny”, Piotrowski, sekretarz Rady Związków zawod. m. Warszawy, Wincenty Raabe, członek zarządu Stow. pracowników handl. w. m., Krüger, Szade i Jakób Duflinger, członek b. komisji organizującej inspektorat fabryczny.

Sosnowiec.

„Moment” donosi, że w Sosnowcu większość tragarzy kolejowych, przyjętych przez zarząd kolei warszawskowiedeńskiej, stanowią żydzi.

Lublin.

„W. Tag.” pisze: Do Lublina przybyło ostatnio kilka partji żydów bezdomnych z okolic kowelskich Gmina żydowska zaopatrzyła ich w jedzenie i mieszkania.

Miechów.

Dzień 5 listopada, dzień okupiony studziestem i krewią, legionów obchodzony był w mieście bardzo uroczystie.

Zjechało obywatelstwo okoliczne i lud z całego powiatu tłumnie napłynął. O godzinie 11 przed południem rynek miechowski był zalany morzem głów w poważnym oczekiwaniu na wielką dziejową chwilę.

Przed godziną 12 odezwały się z ulicy Wolbromskiej dźwięki orkiestry włościańskiej w malowniczych krakowskich strojach, pojawiły się szeregi ochotniczej straży pożarnej, uczniowie gimnazjum prowadzeni przez grono nauczycielskie, szkoły ludowe, dalej deputacja obywatelstwa, gmin powiatowych i stowarzyszenia ze sztandarami. Wypełnili oni dwa ramiona czworoboku w rynku. Dwa pozostałe ramiona czworoboku zajęła saloga garnizonu, legionistów z por. Toruniem na czele, oficerowie i urzędnicy komendy powiatowej, delegacja i stowarzyszenia.

Z uderzeniem godziny 12-tej zagrał hejnał. W czworoboku pojawił się komendant obwodu pułkownik Preveaux w towarzysztwie kierującego komisarza cywilnego sekr. miał. d-ra Nowickiego. U stopni pomnika, poświęconego w bieżącym roku bohaterom poległym w ziemi miechowskiej w roku 1914—1915, na którego szczycie orzeł polski zrywający się do lotu, wśród zieleni wieńców i barw wstęg narodowych, stanął pułkownik Preveaux i odczytał akt proklamacji Państwa Polskiego, powtórzony w języku polskim przez d-ra Nowickiego. Gdy pułkownik w zakończeniu wznosił okrzyk: „Niech żyje Niepodległa Polska!” rozdzielił niebieski okrzyk radości. Potężne „Niech żyje Polska” popłynęło po ziemi polskiej i grobach bohaterów. Jak ogień pod Raclawicami frunęły w górę krakuski, maciejowski i czapki wojskowe, połyły się tży radości wólnych polskich serc. Prsy dźwiękach orkiestry „Jeszcze nie zginęła!” i okrzyków: „Niech żyje Wolna Ojczyzna” pojawiła się wysoko na maszcie w tym celu przygotowanemu chorągiew biało-czerwona z Orłem Polskim i Królową Polski „Częstochowską”.

Na stopniu pomnikowe wstąpił dr. Nawroczyński, senior obywatelstwa Ziemi Miechowskiej i z towarzyszeniem też tłumy wygłosił mowę, zaczynając się od słów: „Wolny Narodzie Polakii!” w której piękną formą dał wyraz radości narodu polskiego w tej wielkiej dziejowej chwili. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje Wolna Polska!” „Niech żyje cesarz Franciszek Józef I”, którego powtórzył kilkakrotnie wielotysięczny tłum.

Obwieszczenie

Stosownie do rozporządzenia pana generał-gubernatora z dnia 24 maja 1916 r. dotyczącego sekwestru, zgłoszenia i ruchu znajdujących się na składzie surowców, wyrobów półgotowych i gotowych ogłasza się niniejszym następujące nowe zarządzenie o świadectwach zwolnienia,

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiec

które wydaje Wydział Surowców Wojennych w Warszawie Oddział w Łodzi dla surowców i wyrobów gotowych, należących do części gospodarczej Wydziału Surowców Wojennych.

1) Świadectwa zwolnienia muszą być najpóźniej w przeciągu 4 dni po upływie terminu ważności zwrócone Oddziałowi Surowców Wojennych (Wydział ruchu). Na uzasadniający wniosek piśmienny termin ważności może być przedłużony lub też wystawione będzie nowe świadectwo zwolnienia.

2) Właściciel świadectwa zwolnienia obowiązany jest każdą sprzedaż zwolnionego towaru — część lub też całość zwolnionej ilości — za okazaniem odpowiednich dowodów (stemplowany rachunek lub t. p.) przedłożyć do zapisu na świadectwie zwolnienia przez oddzielny oddział Wydziału Surowców Wojennych.

3) Podług uznania Oddziału Surowców kupującemu może być wystawione przez oddzielny oddział świadectwo na częściowe zwolnienie, które służy jako legitymacja o zwolnieniu zakupionych towarów na zasadzie przedłużonego świadectwa.

4) Sprzedaż towarów na zasadzie świadectw o zwolnieniu częściowym przedsiębiorstwom, handlującym lub osobom, które zakupy te nie zużytkują bezpośrednio same, musi być zapisana na świadectwach o zwolnieniu częściowym podług punktu 2, lub też winno być wystawione nowe świadectwo na zwolnienie częściowe.

5) Na każdy wywóz lub przewóz towarów potrzebne jest osobne świadectwo oddziału ruchu Wydziału Surowców Wojennych. Wystawienie świadectw tych uskutecznia się jedynie na zasadzie okazania świadectwa zwolnienia, świadectwa na zwolnienie częściowe, lub też za osobnym zezwoleniem.

6) Świadectwa przewozowe (transportowe) winny być zwrócone oddziałowi ruchu Wydziału Surowców Wojennych w przeciągu 24 godzin po upływie terminu ważności.

Wykroczenia przeciw przepisom powyższym karane będą odebraniem świadectwa zwolnienia, lub też na zasadzie tegoż zwolnionego towaru.

Wydział Surowców Wojennych w Warszawie. Oddział w Łodzi.

Nadesłane.

Dla dzieci.

Skosztujcie dziecię szklanemi oczyma Patrzyło w niebo, gdzie mleczna lśnią droga Chciało się skarżyć, lecz matka już nie ma, Mówiło zatem do Boga...

Konopnicka.

Temi cudnemi tony opisuje Konopnicka niedolę dziecka.

Jako kobieta, jako matka i jako poetka wyczuła wieszczą polską ogrom niedoli dziecięcej, który z nastaniem zarych dni jesiennych, dni listopadowych, a zwłaszcza w czasie pożogi wszechświatowej, spotężniał, zolbrzytniał. Spotykane dziś w Łodzi obrazy nędzy dziecięcej mimowoli wzruszają niejednego do łez.

Bo oto każdy z pośród nas, kto tylko może patrzeć na świat i ma serce, widzi niemal codziennie bosc i zniebiete dzieci, biagnące rano do szkoły. Blade ich twarzyczki, zmarszczone rączka, a zwłaszcza bosc nogi, wzbudzają w każdym litość i chęć niesienia pomocy materialczkim.

Przeło grono nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich, bez różnicy wyznania, chcąc obuć i ogrzać tę biedną dźwiatwę, podjęło inicjatywę i urządziło w niedzielę, dnia 12 b. m., dzień znaczką na rzecz kupna obuwia i odzieży dla biednych dzieci łódzkich bez różnicy wyznania, które uczą się w szkołach miejskich.

Organizatorzy kwesty na trepki dla biednych dzieci wierzą niezłomnie, iż łódzianie chętnie przyczynią się do powodzenia tej kwesty i w ten sposób uchronią wiele biednych dzieci od zimna i śmierci.

Uczcie się ESPERANTO! DŁUGA 90.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

10-go listopada. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Przy pomyślnych warunkach obserwacyjnych na wielu punktach frontu trwała obustronna ożywiona działalność ogniowa. W okolicy Somme trwają bezskuteczne częściowe ataki nieprzyjaciela pod Faucourt l'Abbaye, pod Gueudecourt, pod Les Boeufs, pod Pressoire. Znaczniejsze siły francuskie posunęły się naprzód po obydwóch stronach Saily. Odparto je po części w walce na blizki dystans.

Bardzo ożywioną w ciągu dnia działalność kontynuowali lotnicy podczas jasnej księżycowej nocy. W licznych walkach w powietrzu strąciliśmy ogółem 17 latawców nieprzyjacielskich, z których większość po obydwóch stronach Somme.

Eskadry nasze powtórzyły swe pełne powodzenia ataki na dworce kolejowe, obozy wojskowe i składy, szczególnie w okolicy Perone i Amiens.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Wojska brandenburskie i pułk piechoty nr. 401 pod dowództwem generała-majora Woyna wzięły szturmem liczne rosyjskie linie obronne o szerokości około 4 km. w okolicy Skrohowa i odrzuciły nieprzyjaciela poza strumień Skrobowa. Wobec znacznych krwawych ofiar nieprzyjaciela, oraz wziętych przez nas jeńców w ilości 49 oficerów i 3380 żołnierzy, straty nasze są nieznaczne. Zdobycz wynosi 27 karabinów maszynowych i przyrządów do rzucania min. Rosjanie ponownie ponieśli tu ciężką porażkę.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Ataki nasze w górach Györgyö przybierają pomyślny przebieg. Teren, który w walkach, toczących się od 4 listopada utraciliśmy, został już prawie zupełnie odzyskany. W odcinku Predealu uczyniono nowe postępy na zachodzie od Azugi. Kontrataki rumuńskie po obydwóch stronach wąwozu zostały odparte. W rękach naszych pozostało 188 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Po obydwóch stronach Alty pomyślnie potyczki, w których obok piechoty bawarskiej i austriacko-węgierskich oddziałów górskich wyróżniła się szczególnie nasza obrona krajowa.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Pod Giurgiu monitory zdobyły dwa holowniki rumuńskie z ładunkiem nafty. Na froncie w Dobrudży nie zaszły ważniejsze wydarzenia.

Front macedoński.

Sytuacja jest niezmienną.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiraliej niemieckiej.

BERLIN, 10-go listopada. Urzędowo.

W nocy z 9 na 10 listopada samoloty nieprzyjacielskie atakowały bez powodzenia bombami Ostendę i Zeebrugge. W przebiegu ataku jeden z samolotów angielskich zmuszono do lądowania i zdobyto, a oficera angielskiego wzięto do niewoli.

Dnia 10 b. m. rano niemiecki samolot bojowy pomiędzy Nieuport i Duenkirchen zaatakował dwa dwupłatowce angielskiego typu Short,

stracił jeden z nich, a drugi zmusił do ucieczki.

W ciągu przedpołudnia trzy nasze samoloty bojowe w bok od Ostendy natknęły się na przeważającą eskadrę samolotów angielskich, którą bezzwłocznie zaatakowały. Po dłuższej walce powietrznej przeciwnik został odparty. Nasze własne samoloty poniosły jedynie nieznaczne uszkodzenia i wszystkie powróciły.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 10-go listopada.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na zachodzie od wąwozu Wulkan ataki rumuńskie nie odniosły żadnego skutku. Po obydwóch stronach doliny Alty, na południowym zachodzie od Predealu wojsła sprzymierzone zyskały ponownie teren, odrzuciły w szturmie nieprzyjaciela z jego stanowisk i utrzymały je, pomimo kontrataków nieprzyjacielskich. W ręce nasze wpadło 188 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Również w górach Györgyö ataki nasze uczyniły pomyślne postępy.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Skrobowem wojska niemieckie wzięły szturmem liczne rosyjskie linie obronne o szerokości 4 km. i odrzuciły nieprzyjaciela poza nizinę. Oprócz wielkich krwawych strat rosjanie utracili 49 oficerów i 3380 żołnierzy, wziętych do niewoli, oraz 27 karabinów maszynowych i 12 przyrządów do rzucania min.

Z widowni bałkańskiej.

Monitory c. i k. flotyli dunajskiej zdobyły pod Giurgiu dwa holowniki rumuńskie z ładunkiem nafty.

Z widowni włoskiej.

Sytuacja niezmienną.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na froncie. Wojsy wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Zastępca szefa sztabu generalnego H o e f e r, marszałek polny porucznik.

To i owo.

Niech nie zdradza się ten, kto ma cukier.

I.

Gdy pani Plotkiewicz użalała się przed mężem na sobokstwo i nieuczynność swej sąsiadki pani Gadulewicz, która jej wczoraj nie chciała pożyczyć dwóch kawałków cukru, do pokoju, wpadła jak furja, służąca, Antosia.

— To z pani Gadulewicz taka somsiadka! — poczęła krzyczeć — wczoraj to nam nie chciała pożyczyć dwóch kawałków cukru, „nie mam” — gadała — „żebym taka zdrowa była, że nie mam” — dziś, kiej byłam przed chwilą u niej w mieszkaniu, sama słyszałam, jak mówiła do męża: „Ja mam jeszcze tyle cukru... I przy tym miała ży w oczach: Takie to chytre! Ma cukier i jeszcze płacze! Widział to kto! Pani Plotkiewicz z oburzenia nie mogła wymówić słowa.

— Widzisz Hipciu — rzekła do męża po chwili milczenia — jacy to ludzie są niewdzięczni! Od tylu lat żyję z Gadulewiczową w przyjaźni. Nie mam jednej rzeczy którejbym jej nie pożyczyła...

— O taki! — przerwała jej Antosia — co prawda, to prawda! Czego jej pani nie pożyczała? I talerze, i szklanki, i mały rouderek, i masło, i pietruszkę, i gutałinę, i pomidory, i kociół do bielizny... A nawet zeszłego tygodnia nabajkę na jeich starszego syna. A teraz, to taka wdzięczność!

Gdy skończyła w pokoju zapanowała grobowa cisza, którą przerwała pani Plotkiewicz, mówiąc uroczyście:

— Od dzisiejszego dnia zrywamy wszystkie stosunki z Gadulewiczami. Antosiu, idź natychmiast do nich i odbierz nabajkę, której mi jeszcze ta jędzka nie oddała!

— Kociu — rzekła następnie do syna — żebyś mi się nie ważył bawić z żadnym z młodych Gadulewiczów! — A gdybyś, ty, Hipciu, — zwróciła się do męża — ośmielił się zagrać jeszcze kiedykolwiek z Gadulewiczem w preferansa, to między nami wszystko skończonem! Słyszysz! Inic innego mi nie pozostanie, jak rozwód!..

II.

Tego samego dnia, wieczorem, pani Plotkiewicz i pani Gadulewicz spotkały się na schodach.

— Dobry wieczór pani! Żeby pani wiedziała, ile ja mam cukru!... — płacząc przemówiła pani Gadulewicz.

— Jakto — wybuchnęła pani Plotkiewicz — i pani jesteś na tyle czelna, że mnie się ośmielasz o tym mówić, mnie, której wczoraj nie chciałaś pożyczyć dwóch kawałków cukru!..

Pani Gadulewicz spojrzęła się na nią z najwyższym zdziwieniem — wybuchnęła homerycznym śmiechem:

— Ja mam cukier! Hal ha! hal! To dobre! Ale ani nie kartkowy, ani nie holenderski!.. Hal ha!..

— A więc jaki? — przerwała jej niecierpliwie pani Plotkiewicz.

— Ja mam chorobę cukrową!..

Fig-lik.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, o g. 4 p. p. po cen. najniższ. od 10—50. k.

„KSIĄDZ MAREK“

Juliusz Słowackiego.

Dziś o godz. 8 wieczorem

Stanisława Wyspiańskiego:

„Legjon“ „Wyzwolenie“

Dwa obrazy. Jeden obraz.

XII księga „PANA TADEUSZA“ Mickiewicza.

Jutro, d. 12 listopada o godz. 8 po poł. po cenach popularnych.

„KILIŃSKI“

Sztuka historyczna w 4-ach aktach (5 edytcjach) Bałuckiego.

Jutro o godz. 8 wieczorem (po raz ostatni)

„MŁODY LAS“

Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty niedziele. W soboty o 4-iej po poł. niedziele i święta o 3-iej po poł.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— Z biura zjednoczonych Stowarzyszeń współdzielczych.

Stale się już tradycja, że każde środowisko posiedzenie biura zjednoczonych kooperatyw łódzkich rozpoczyna krótka pogadanka z dziedziiny spółdzielczości.

Na wstępie przedwczorajszego zebrania mówił kierownik biura, p. St. Dippel o potędze organizacji. Cofnąwszy się do zarania ruchu spółdzielczego, naszkicował te warunki, w jakich w roku 1843, wśród biednych tkaczy z Rochdał, zewsząd gnębionych i wyzyskiwanych, powstał projekt założenia własnego sklepu spółkowego, który następnie rozwinął się w wielką organizację spożywców, będącą kolebką całego ruchu spółdzielczego.

Wskazał na to, że matką kooperatywu, który uważany jest dzisiaj za pierwszorzędną teorię socjalną, była nędza i niedola, a twórcami jego — nie uczeni wielcy, ani ekonomiści, lecz prości robotnicy, o niepospolitych zaletach charakteru, nadzwyczajnej wytrwałości i silnej wiarze w dobro swojej sprawy.

Nawiązując do czasów obecnych, wydatnia p. Dippel analogię, jaka zachodzi pomiędzy dzisiejszym stanem klasy robotniczej, a rozpaczalnym położeniem tkaczy z Rochdał w r. 1843 i powołując się na korzyści, jakie ówczesnie przyniosła kooperatywa zrzeszonym spożywcóm, wzywał do tworzenia wielkiej organizacji konsumentów obejmującej najszerokie warstwy robotnicze.

Ponac masom ludowym, utatwienie im przetrwania tej strasznej zawieruchy wojennej, szeroko zakrojona akcja aprowizacyjna — to, zdaniem kierownictwa biura, najważniejsza sprawa społeczna doby obecnej, do rozwiązania której przedewszystkiem powinna być powołana kooperatywa, jako organizacja socjalna, oparta na współdziałaniu i samopomocy.

Po pogadance przystąpiono do wspólnych zakupów, które rozwijają się coraz lepiej i obecnie obejmują już wszystkie artykuły t. zw. niemonopolowe. Z artykułów masowych kupiono w tygodniu bieżącym, na skutek odpowiednich zapotrzebowań, wagon marchwi, 60 worków soli, 850 pudów cebuli, 22 skrzynie cykorji, 15 skrzyń sapałek i t. d.

W przewidywaniu rychłej i znacznej wyższości cen na ziemiach, zebranie upoważniło Prezydium Biura do zawarcia kontraktu, niezależnie od nabytych już i będących w

OBWIESZCZENIE.

Świadcstwa tymczasowe na 5⁰/₁₀ obligacje i 4¹/₂ asygnacje skarbowe IV pożyczki wojennej mogą być zamieniane

od 6 listopada r. b.

na papiery ostateczne z kuponami procentowymi.

Zamiana odbywa się w „Instytucji zmiennej pożyczek wojennych“ (Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“), Berlin W. 8, Behrenstrasse 22. Poza tem wszystkie instytucje Banku Rzeszy z urządzeniem kasowym podejmują się bezpłatnego pośredniczenia w zamianie do 17 kwietnia 1917 r. Po tej dacie świadcstwa tymczasowe mogą być wymieniane już tylko bezpośrednio w „Instytucji zmiennej pożyczek wojennych“ w Berlinie.

Świadcstwa tymczasowe winny być składane w wymienionych instytucjach wraz z wykazami, na które należy je wypisywać według sum, a w zakresie ich według kolejności numerów, podczas przedpołudniowych godzin zajęć. Na 5% pożyczkę Rzeszy i na 4¹/₂% asygnacje skarbu Rzeszy, należy wypisywać osobne wykazy numerów; odnośne formularze otrzymać można we wszystkich instytucjach Banku Rzeszy.

Firmy i kasy winny składać przez się świadcstwa tymczasowe zaopatrywać z prawej strony nad numerem odnośnego odcinka w swój stempel firmowy.

Z pośród świadcstw tymczasowych na I i III pożyczkę wojenną dotychczas jeszcze wielka liczba nie została zamieniona na papiery ostateczne z kuponami, których termin płatności upłynął już 1 kwietnia 1915 roku i 1 października r. b. Posiadacze ich wzywa się, by we własnym swym interesie te świadcstwa tymczasowe możliwie najspieszniej przedstawili do zamiany w „Instytucji zmiennej pożyczek wojennych“ (Umtauschstelle für die Kriegsanleihen), Berlin, W. 8, Behrenstrasse 22.

Berlin, w Listopadzie 1916 roku.

Dyrekcja Banku Rzeszy.

Havenstein.

v. Grimm.

drodze partii kartofli, jeszcze na 2000 korcy tego artykułu dostownie codziennej potrzeby.

Z Koła starszych i podstarszych.

(s) Na ostatnim posiedzeniu Koła byli obecni delegaci cechów ze Zgierza i Pabjanie, którzy uprzednio zwiedzili szkołę dla terminatorów przy ulicy Średniej 14.

Przewodniczący Koła zdawał sprawozdanie z wyjazdu do Zgierza i Pabjanie, oraz z posiedzeń z cechu brukarzy i rzemieślników, która przyjęto i zaakceptowano. Następnie rozważano sprawę cechu zdunów, gdzie wobec śmierci starszego i nieobecności podstarszego cech jest nieczynny i w konkluzji postanowiono zwrócić się do majstrów zdunów celem przeprowadzenia wyborów starszego i podstarszego.

Postanowiono zorganizować uzupełniające kursy jak ogólnokształcące, tak i rachunkowe.

Kandydat na powyższe kursy przyjmowani są codziennie w kancelarii Resursy (Widzewska 117).

Z Chrz. Tow. Dobroc.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu w lokalu Tow. Kred. miejskiego odbyło się ogólne roczne zebranie członków Chrz. Tow. Dobroczynności.

Zagałę zebranie prezes Rady zarządczej pastor Gundlach, który też i przewodniczył.

Na asessorów powołano pp.: Jezierskiego, Pstrągowskiego, Wagnera i Sprzączkowskiego.

Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć Karola Jendego, opiekuna cyrkulowego.

Następnie prezes poświęcił słowo wstępne wydarzeniom, tyjącym się całego Tow. i wszystkich jego instytucji.

Rok 1915 był dla Tow. bardzo ciężkim. Znacznie do tej pory kapitały Tow. stopniały do 27,488 rb. a Dom starców rozporządzał już tylko 6000 rb., rozpaczyli- we było położenie szpitala w Kochanówce i szpitala dla dzieci Anny Marji, ponieważ Główny Kom. Ob. ze względów formalnej natury nie mógł wypłacić zakładowi tym, należnych im od magistratu m. Łodzi za leczenie chorych na koszt miasta, pierwszemu rb. 40,000, a drugiemu rb. 5400.

Urządzone tombole przyniosły czystego zysku 4693 rb. 79 kop. Z ogólnych funduszy Tow. na święta Wielkanocne „na kęs chleba“ dla biednych wyznaczono 20,000 rb.

W r. 1915 obrót dochodów i rozchodów na utrzymanie Domu starców wyniósł 40,000 rb. Utrzymanie jednej osoby wynosiło 35,3 kop., przyjęto do Domu starców 350, zmarło 250 pensjonarzy.

Przytułek noclegowy miał dochodu 2930 rb. 67 kop., w czym z opłat kopiejkowych od pensjonarzy—1305 rb. 22 kop. Z noclegu w miesiącach zimowych korzystało przeciętnie miesięcznie 1890 osób, a w miesiącach letnich—1440 osób.

Salę zarobkowe przy przytulku noclegowym od początku wojny były zamknięte.

Szkoła rzemiosł, zadaniem której jest dać zdolniejszym chłopcom teoretyczne i praktyczne wykształcenie na inteligentnych rzemieślników i majstrów fabrycznych, w roku zeszłym rozwijała celową i energiczną pracę.

1-go stycznia 1915 r. szkoła rzemiosł liczyła 151 uczniów, personel składał się z kierownika szkoły, 6 nauczycieli i 2 majstrów instruktorów ślusarskich.

W dniu 24 czerwca 1915 r. szkołę ukończyło 4 uczniów.

Wszystkie 3 ochronki, znajdujące się pod egidą Tow. borykały się z ciągłym brakiem środków żywnościowych, brakiem obuwia i odzieży. Ochrona pierwsza, przeznaczona wyłącznie dla dzieci wyznania katolickiego wykazuje obrót na sumę 7407 rb. 57 kop., z czego na składki członkowskie przypada 407 rb. 50 kop., a na ofiary dobrowolne 527 rb. Wydatki na utrzymanie personelu wynosiły 2988 rb. 75 kop., na gospodarstwo 3454 rb. 28 k. Liczba dzieci wynosiła 574.

Ochronka druga, przeznaczona dla dzieci wyzn. katolickiego i ewangelickiego miała obrót 6960 rb. 57 kop., w tej sumie składek od członków 731 rb., u z ofiar 796 rb. 75 kop. Wydatki wynosiły: na utrzymanie personelu 2655 rb., — na gospodarstwo 1733 rb. 51 kop.

Ochrona trzecia, przeznaczona dla dzieci katolickich miała ogólnego dochodu 4437 rb. 34 kop., z tej sumy na składki członkowskie przypada 763 rb. 50 kop. a na ofiary przez komitet zebrane 130 rb. Wydatki na gospodarstwo stanowią 2102 rb. 95 kop.—a na personel 951 rb. 50 k.

Z ochronki tej korzystało 235 dzieci.

Szpital dla umysł. chorych w Kochanówce wskutek operacji wojennych przechodził ciężkie chwile.

W roku sprawozdawczym w Kochanówce zmarły 2 osoby, a wypisano jako wyleczonych osób 16.

Na utrzymanie Kochanówki składają się nast. dochody: Opłaty za chorych leczonych na koszt miasta, Tow. Dobroczynności i osób prywatnych składki członków i ofiary dobrowolne.

W szpitalu Anny Marji oddział wewnętrzny przez czas długi był zamknięty dla różnych braków.

Fundusze szpitala czerpał głównie z opłat za leczenie dzieci, wypłacanych co tydzień przez b. Komitet Obywatelski, a od czasu ustąpienia jego przez Magistrat.

W roku sprawozdawczym do szpitala przyjęto 1676, wypisano jako wyleczone 1354, zmarło 237 dzieci.

Ambulatorjum bezpłatne wobec braku środków zmuszone było liczbę biednych, korzystających z bezpłatnych porad lekarskich, zredukować z 30,000 do 18,000. Wpływy jego wynosiły 2481 rb. 10 kop., a wydatki 2041 rb. 64 kop.

Pierwszy przytułek położniczy przy ul. Dielnej № 52 rozwijał się pomyślnie. Dochód wyniósł 6275 rb. 5 kop., rozchód 5532 rb. 97 kop. W ciągu roku 1915 korzystało z niego 405 matek, odbyło się 292, z nich operacyjnych 133. Wypadków śmierci było 7. Płatnych chorych było 85, bezpłatnych 320. Wszystkich łóżek jest 18.

Drugi przytułek położniczy przy ul. Franciszkańskiej walczył od samego początku z uprzedzeniem biednych matek, wskutek czego przez czas długi zajęta była tylko część łóżek. Z powodu wyjazdu naczelnego lekarza przytułek od sierpnia 1914 r. do 1 maja 1915 r. był zamknięty. Z przytulku korzystało 173 matek.

Dokonano 26 operacji. Wypadków śmierci—1. Dochód stanowił 2,607 rb. 80 kop. Rozchód—2,276 rubli 66 kop. Wszystkich łóżek jest 15.

Po większej części biedne matki utrzymywane są w zakładach położniczych na koszt miasta.

Liczba ogólna osób, t. j. dzieci i dorosłych, które stale w roku zeszłym korzystały z dobrodziejstwa Ł. Ch. T. D. wynosi 24,000, a doliczywszy do tego także cały zastęp tych, którzy tylko chwilowo korzystali z pomocy Towarzystwa dobroczynności, liczba ta wzrosła do 37,000.

W imieniu tej licznej rzeszy cierpiących i upośledzonych, przewodniczący złożył podziękowanie opiekunom dzielnicowym i opiekunom biednych; akc. Tow. Karola Szajbiera, Geyera i Leonarda, jak również straży ogniowej ochotniczej za pomoc w czasie tomboli; prasie za przychylnie popieranie działalności Tow. i następnie specjalne podziękowanie dla p. Anny Szajbler za hojne obdarowanie instytucji dobroczynnych.

Sprawozdanie to przyjęto, jak również i kasowe, odczytane przez wiceprezesa p. A. Zyglera.

Odczytano budżet na rok bieżący, który przewidywał w dochodzie 200,207 rb., w rozchodzie—328,100 rb. Deficyt przewidywany jest w sumie 126,030 rb.

Ogólne zebranie określiło wysokość sum do rozporządzenia prezesa do 200 rubli miesięcznie.

Poza tem ogólne zebranie uchwaliło odczytane przez prezesa nowo opracowane regulaminy dla rady zarządczej, dla komisji rewizyjnej i dla poszczególnych instytucji T-wa.

W końcu wybrano do zarządu na miejsce ustępujących członków pp.: Juliusza Jarzębowski, pastora Rudolfa Gundlacha, Alberta Zyglera, ks. prałata Tymienieckiego, Ernesta Leonarda, Adolfa Beneta i Wilhelma Metna ra.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Karola Bussego, Edwarda Jezierskiego i Franciszka Lenartowicza.

Z Tow. Opieki szkolnej.

Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu Tow. Krajoznawczego (Piotrkowska 91) odbędzie się Ogólne zebranie członków Łódz. Tow. Opieki szkolnej z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 2) Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej. 3) Wnioski zarządu i członków.

Posiedzenie Cechu majstrów krawieckich.

Urząd Cechu majstrów krawieckich zawiadamia wszystkich swoich członków, że 20 Listopada 1916 roku w Poniedziałek o godz. 3 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu Resursy Kramarskiej przy ul. Widzewskiej 117.

Fabryka trepek.

Grono osób do rej woli zamierza utworzyć w Łodzi fabrykę trepek drewnianych celem bezpłatnego rozdawnictwa najuboższemu warstwowi naszego miasta, oraz sprzedawać takowe po cenach kosztu.

Wobec droższej skóry, trepy te t. zw. sandałów będą wyrabiane tylko z drzewa.

Z powodu zupełnego braku wykwalifikowanych specjalistów w tym fachu, starszy Zgromadzenia szewców p. M. Kapuściński wyjechał do Tuszyna w celu zaopoznania się na miejscu z wyrobem sandałów, gdyż Tuszyn jedynie posiada wykwalifikowanych specjalistów w tym zawodzie. Do Tuszyna jednocześnie wyjechało 2 majstrów, którzy na miejscu obznajmiać się będą z wyrobem sandałów.

Mleko skondensowane.

Nowotworzony w Łodzi Komitet rockefellerowski podaje do wiadomości, że posiada pewną ilość mleka skondensowanego dla rozdania instytucjom, opiekującym się dziećmi do lat 3.

Odnosno instytucje proszone są o zgłoszenie do dnia 18 b. m. włącznie do Biura Komitetu przy Łódzkiej Miejskowej Radzie Opiekunów w domu Siemens Piotrkowska Nr. 96 na I piętrze danych dotyczących ich działalności.

Łódzka Straż Ogn. Ochot.

W niedzielę, dnia 12-go Listopada r. b. o godz. 7 1/2 rano: ćwiczenie 1-go i 4-go oddziału w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

Wieczór artyst. w Res. Rzem.

Jutro w lokalu Resursy Rzemieśln., Widzewska 117, odbędzie się wieczór muzyczno-dramat., w którym wystąpią znany skrzypek p. A. Brandt, p. Wanda Karwowska, pieśniarka, p. K. Woźniak, deklamator;—następnie koło dram. pod kier. Ludwika Szejera odegra „Werbła domowego“, a chór męski i mieszany pod wodzą p. Z. Szczepańskiego odśpiewa szereg pieśni.

Wydział kryminalny

zawiadamia, że w nocy na 25 października ze sklepu przy ul. Drownowskiej 5, skradziono za pomocą włamania około 1000 f. mydła. Przed kupnem ostrzega się. Rzeczowe dane należy nadsyłać pod J. N. 7201/16 I. K. C. do wydz. krym. Olgińska Nr. 5 kom. IV.

W nocy dn. 28 października r. b. gospodarzowi Wilhelmowi Klebert w Marjanowie skradziono 2 konie: 1) gniadego wałacha 1.65 wysokości na tylnych nogach nie okutego, z białą grzywą i białym ogonem, 2) siwego wałacha wielkości 1.62 z naroślą na lewej stronie. Dane rzeczowe należy nadsyłać do wydziału krym. kom. II do aktów 7217/16.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Teatr Polski daje dziś dwa przedstawienia — o g. 4 po poł. po cenach najniższych „Księża Marka“ Słowackiego, wieczorem zaś o godz. 8 fragmenty „Legionu“ i „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego, oraz XII księga „Pana Tadeusza“ Mickiewicza.

Jutro również w Teatrze Polskim odbędą się dwa przedstawienia: po poł. o godz. 3 dany będzie „Kiliński“ Bałuckiego, wieczorem—po raz ostatni „Młody las“ J. A. Herłta.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Nadzwyczajnem powodzeniem cieszyła się w Warszawie satyra polityczna o nader aktualnej treści r. t. „Duch Paskiewicza“, którą w dniu dzisiejszym wystawia Teatr Popularny.

Satyra ta nader zajmująca, wiernie odzwierciedlająca chwilę, napisana z talentem, będzie przez szereg wieczorów zapełniać widownię Teatru Popularnego.

Sztuka obudziła żywe zainteresowanie.

W niedzielę o g. 3 pp. „Gwiazda Syberji“, którą zrzeszenie artystów wystawia na życzenie, zaś o g. 7 w. „Duch Paskiewicza“ po raz drugi.

Występy Karola Adwentowicza w Łodzi.

Na początku przyszłego tygodnia odbędą się dwa występy znakomitego artysty dramatycznego Karola Adwentowicza, który z własnym zespołem odegra dwie interesujące sztuki. Na pierwsze przedstawienie dany będzie dramat Strindberga „Ojciec“, następnie zaś ko-

medja Hauptmanna „Kolega Crampton“. Pierwszy występ odbędzie się dnia 15-go, drugi zaś i ostatni 16 b. m.

Telegram „Ligi państwowości“.

Dzisiejsza „Warschauer Zeitung“ podaje co następuje:

„Panowie M. Lempicki i Z. Chmielewski, jako przedstawiciele „Ligi państwowości polskiej“, za pośrednictwem Jego Ekscelencji p. generał-gubernatora wysłali następującą depezę do p. kanclerza Rzeszy dla doręczenia Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Niemiec:

Przejęci wrażeniem dzisiejszego wydarzenia, upraszamy Waszą Ekscelencję o przyjęcie przychylnie podziękowania naszego za orędzie, które Pan nam z rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemiec podał do wiadomości i upraszamy Ekscelencję, aby zechciał wyrazić naszą wdzięczność Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Niemiec.

Widzimy w manifestie gwarancję spełnienia naszych najgorętszych pragnień narodowych. Cenimy zaufanie, które sprzymierzeni Monarchowie nam przez to okazują i odpowiedzią naszą na to jest takie samo zaufanie. Wierzymy i spodziewamy się ufnie, że spełni się przyrzeczenie manifestu i jesteśmy zdecydowani oddać mienie i krew, aby Królestwo Polskie, jako członek środkowej Europy obok swych oswobodzicieli rozkwitnęło w państwo samodzielne i silne.

„Liga państwowości polskiej“
M. Lempicki
Z. Chmielewski.

Z prasy polskiej.

W sprawie armji Polskiej.

Wczorajszy „Goniec wieczorny“ zamieszcza artykuł, oświetlający istotę odezwy wspólnej generał gubernatorów warszawskiego i lubelskiego, nawołującej polaków do wstępowania do dobrowolnego do organizacji lwojskowej, mającej stanowić zaczątek i podstawę armji polskiej. Z artykułu tego wyjmujemy następujące najważniejsze ustępy:

„Kraj cały upomniał się o armję. Niechętni Niemcom mówili jeszcze w niedzielę: Wszystko to dobrze, lecz armję będziecie mieli na papierze. Odezwa z d. 9 listopada zadaje kłam tym ośczerzym plotkom.

„Dla nas, którzy stoimy ze względów przedewszystkiem moralnych na stanowisku przymusowej rekrutacji, bo wszyscy a nie tylko ochotnicy, państwa swego bronić powinni, werbunek jest jedynie formą przejściową. Ale jest też jedyną formą, która może unaocznic siłę przywiązania do Polski, moc patriotyzmu i zrozumienie potrzeby obrony wskrzeszonej Polski; jest formą, która może zaświadczyć przed światem, że naród polski nie skarłał doszczętnie w niewoli, że rozumie, jak wielki skarb otrzymał, skarb, do którego obrony tysiące odrazu stają.

„Imponującym wyrazem tego patriotyzmu byłoby właśnie wystawienie olbrzymiej armji drogą dobrowolnego wstępowania do jej szeregów. Takiego jednak idealnego pojmowania spraw nie znaleźlibyśmy prawdopodobnie nigdzie. Nie znajdziemy go u nas, zwłaszcza wobec różnych świstków ogupiających i rozsiewających potwarcze wiadomości, a co gorsza, wobec odezwy z d. 9 listopada, posiadającej za mało szczegółów, utrzymanej w tonie zbyt ogólnikowym.

„Trzeba będzie poczekać na różna wyjaśnienia, żeby przeciętny czytelnik odezwy mógł zrozumieć ją zupełnie jasno.

Wiemy, że są na porządku dziennym takie sprawy, jak ustanowienie regenta, stworzenie Rady stanu, powołanie do życia władz polskich, t. j. tych czynników, które w rzeczach wytwarzania wojska polskiego decydująca muszą odegrać rolę. Wi-

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Poniedziałek, d. 13-go listopada 1916 r., o godz. 8 wiecz.
(Abonamentowy) VI-ty (Abonamentowy)
KONCERT SYMFONICZNY
Dyrygent **FRIEDRICH TAUSIG**

Solista **Stanisław Barcewicz** Warszawa (wielonaczelnik)

W programie: **Z. v. Beethoven Symfonia № 2**

M. Bruch op. 26 Koncert skrzypcowy G-moll z towarzyszeniem orkiestry.
CENY MIEJSCE ZWYKŁE. Bilety do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Kotz“, Piotrkowska 90. Kasa wieczorowa w dzień koncertu przy Sali Koncertowej otwarta o g. 6 w.

dzimy konieczność ułożenia przysięgi dla wojska polskiego. bo Legjony przysięgali Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, a teraz będziemy mieli własnego króla, jemu więc tylko, lub rządowi prowizorycznemu żołnierze nasi przysięgać mogą.

„Widzimy w odezwie różne niedomówienia. Brak dla niej powagi i wpływu wśród społeczeństwa pierwiastków polskiego antyrytetu.

Wierząc, że szybko ukażą się wszystkie te organy polityczne, o których mówiliśmy uprzednio, wierząc, że niejednemu będzie poprawiać, uzupełniać, reformować, przyjmujemy odezwę z d. 9-go listopada, jako dowód okazania Polakom, że daje się im możność natychmiastowego zabezpieczenia własną siłą zbrojną — własnego państwa.

Co mówią rosjanie o akcie mocarstw centralnych.

Według „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ petersburska agencja telegraficzna rozesłała następującą depeszę o akcie wstrzeżenia państwa polskiego przez mocarstwa centralne.

Petersburg, 7 listopada:

Gała prasa rosyjska przyjmuje ogłoszenie przez Austrię i Niemcy niepodległości okupowanych okręgów Polski rosyjskiej z wielkim spokojem.

Według jednomyślniej opinii dzienników ten czyn mocarstw centralnych, które

ponownie pogwałciły zasady prawa narodów, nie ma niewątpliwie żadnego innego celu, jak wypełnienie swych wyczerpanych rezerw. Naród polski nigdy nie zgodzi się na tak samobójczą politykę, nawet jeżeli mu ją przedłożą, w formie niepodległości. Dzienniki najrozmaitszych kierunków politycznych zgodnie omawiają położenie z tego punktu widzenia.

„Nowoje Wremia“ zwraca uwagę na to, że najstojniejsze tradycje łączą się z Taubenbergiem, gdzie polskie, litewskie i materasie pułki zadali zakonowi niemieckiemu klęskę. Dzieło przedsięwzięte przed pięćdziesiąt latami powinno być doprowadzone do dobrego końca.

„Birżewyja Wiedomosti“ piszą: „Wbrew wszelkim zasadom prawa narodów austriacy i niemcy postanowili dokonać poboru i uczynić to w formie Królestwa Polskiego z tak zwaną niepodległością polityczną. To nikogo w błąd nie wprowadzi, ponieważ chodzi tutaj nie o prawne postępowanie polityczne ale o zwykły rozbiór międzynarodowy.

„Riecz“ pisze, że faktyczny cel tego pospiesznego aktu niemiecko-austriackiego jest zawarty w oświadczeniu o rekrutacji. Tymczasem każdy wie, że tylko małe wpływowo i nieliczne partie, jak stowarzyszenie państwa polskiego, mogłyby na to się zgodzić.

Rekrutacja ogłoszona przez austriaków i niemców, jest aktem gwałtu, zaś ogłoszenie niepodległości Polski obłądą.

W tym samym duchu wypowiada

się inne pisma, wśród nich organ skrajnej lewicy, który podnosi, że polskie masy ludowe i demokracja polska będą uważały to, co się stało, za nieszczęśliwe narodowe.

Dziennik „Nowosi Dnia“ cytuje słowa hr. Wielopolskiego, który oświadczył: Cesarze Wilhelm i Franciszek Józef, nadając prawa prowincjom rosyjskim, chcą tylko podnieść kilkaset tysięcy żołnierzy polskich. Ten ożywisty zamiar będzie niewątpliwie zrozumiany przez polaków, którzy nie dadzą się złudzić takim obłudnymi podarunkami.

Ze świata.

Nagroda Nobla za literaturę.

Ze Sztokholmu donoszą, że tamtejsza akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla za literaturę na rok 1915 francuskiemu pisarzowi Romain Rollandowi, zaś na rok 1916 — pisarzowi szwedzkiemu Wernerowi v. Heindenstamowi.

Pierwszy z nagrodzonych pisarzy, Somain Rolland, urodził się 29 stycznia 1866 r. w Clamecy. Jest on muzykiem, wykładał historję muzyki w Sorbonie. Rozgłos literacki zdobył dziesięciotomową powieścią p. t. „Jan Krzysztof“. Napisał też cały szereg sztuk scenicznych.

Drugi z laureatów — Werner v. Heindenstam jest największym z współczesnych liryków szwedzkich. Urodził się

6 lipca 1859 r. i już w młodym wieku zajął wybitne miejsce w literaturze szwedzkiej, jako pionier nowego kierunku.

Wydawnictwa muzyczne.

Nakładem księgarni E. Wende i S-ka wydane zostały następujące wydawnictwa muzyczne:

- 1) Pięć pieśni narodowych do śpiewu z fortepianem i na sam fortepian w układzie Piotra Maszyńskiego.
- 2) Album dla młodzieży T. Joteyki op. 15 zeszyt I i II, zawierający melodie ludowe.
- 3) Skarbeczyk dla dzieci na fortepian cz. II w układzie Hofmana.

Webec większego popytu na pieśni narodowe, wydawnictwo to powitać należy z uznaniem.

Piękna Łodzianka — (polka).

Pod takim tytułem ukazał się na półkach księgarskich utwór muzyczny Feliksa Krzyżanowskiego, zaszczytnie znanego profesora muzyki w Łodzi. Utworem tym p. Krzyżanowski wzbogaca lekką muzykę polską, i webec braku nowości w twórczości polskiej w dziedzinie sztuki w ostatnich latach, zapewne liczyć może na rozpowszechnienie nie tylko w Łodzi i w Warszawie, ale i na prowincji. (h)



W poniedziałek dn. 13 października o godz. 8 wiecz.

Kółko dram. przy Zw. kelnerów łodz. odegra komedję w 3 aktach Michała Wołowskiego

„Towarzysz pancerny„

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Ulrychsa róg Zielonej i Piotrkowskiej, a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Teatr POPULARNY
Na korzyść Schroniska przy kościele Ś-go Stanisława Kostki.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 15.
Zrzeszenie Artystów Polskich

<p>Wzrost, 11 i w Niedzielę 12 Listop. 1916. Nowości o godz. 7 i pół wiecz. Nowości!</p> <p>BUCH PASKIEWICZA Satyra polityczna w 5 obrazach, przez Jana Mściwoja.</p>	<p>w Niedzielę, 12 Listopada r. b. o godz. 3 po poł.</p> <p>Gwiazda Syberji Dramat narodowy w 4 aktach, Starzeńskiego.</p>
--	---

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulrychsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska

„JÄGOR“

antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach:

M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska No 37.
J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska No 115.

SALA KONCERTOWA ul. Dzielna 18.
KONCERTY SOLISTÓW.
Sobota dnia 15 Listopada 1916 o godz. 8-iej wiecz.

WIELKI KONCERT.
JULJUSZA Thornberga
(skrzypce)

Akompanjuje prof. Stanisł w Nirstein Program: Mendelssohn Koncert E-moll Bach Chaconna. Bruch Koncert G-moll.

Bilety od 55 kop. do Rbl. 3.30 kop. w Księgarni i Czytelni ALFREDA STRAUCHA ul. Dzielna No 16 oraz w dniu koncertu od godz. 5-iej w kasie.

K **ZAKŁADY PODZELOWNICZE, Łódź**
ul. Zgierska 13, Piotrkowska 26, Główna 7, Główna 67a, Górny Rynek, i ul. Zgierska 20, (w sklepie parasoli).

podzielują w przeciągu 10 minut na miejscu na poczekaniu.

-Dziecinne zel. 80— 90 kop.	Męskie zel. 1.25—1.35 kop.
Damskie zel. 1.00—1.10 kop.	Butów zel. 1.50 kop.

Potrzebni są czeladnicy

S **amouczek**

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne REUSSNERA do bardzo prostej i najłatwiejszej nauki języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy kluczem, pod tyt.:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po fn. 15, 35, 75 i 1.25; kurs I-y mk. 2.50, — kurs II-gi mk. 4.50; **Rusko-Niemiecki** po: 15, 35, 75, 1.25 i mk. 5.50; **Polsko-Francuski** kurs I-szy mk. 3,—kurs II-gi mk. 7.25; **Polsko-Angielski** kurs I-szy mk. 2, kurs II-gi mk. 3; **Polsko-Ruski** po fn. 15, 35, 75, mk. 1.25, 3.50 i 4.50; **Niemiecko-Polski dla Niemców** zeszyty po 30 fn.

Nakład autora (Reussnera) **Złota 6**, Warszawa, który wysyła zeszyty próbne i cenniki gratis.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzka No 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
choroby zewnętrzne i włosów
przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—8 p.p

D-r Z. Mierzyński
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 108.
Przyjmuje od 5 do 7 wieczor.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
WITKOWSKI
przeprowadził się na ul.
DLUGA 123 róg Rozwadowskiej.

GOSPODYNIA
energiczna i obcznana **owcznana**
jest do Res aur-cji przy **Hotelu Pol-skim**, Łódź, Piotrkowska 3.
Zgłosić się poniedział 4—6 po południu.

Pies owczarek
Szkocki zaginął. Za odpro-wadzenie Piotrkow-ska 108. m 8 10 Mk. nagrody.

Mydło tanio; dla kooperatyw i sprzedawców specjalne rabaty

u DRUCKERA, Średnia 2 i Główna 47.

Zaginął dowód 151623 Oddziału 1 Łódzk. Warszawski. Pożyczk. Zachodnia 31. oraz weksel na sumę rb. 25 pl. 1/8, 1914 r. wystawcy A. Gotlieb. Zastrzeżenie zrobione A. Majrana Południowa 18.

Tanio
Do sprzedania
używana maszyna do krajania. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej“ Przejazd 8.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A .M meble z kłosa pokoi sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 173, sklep tabaczn.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

B ezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska skóra“. Doskonałe spódnice od Rub 3.50. Piotrkowska 145, m. 34

K upię okazujecie rower z wolnym kołem, Ołerty z ceną pod „Rower“ w Adm. G. Ł.

M ucharna potrzebna starsza, ze świade.twem, do samotnego Rzgowska 90. Apreka

K artofle do sprzedania, ul. Rozwadowska No 4 w podwórzu.

K unie maszyn do pisania. Ołerty z ceną pod „X 4“ w Adm. G. Ł.

M eble używane do sprzedania, ul. Sw. Anny No 19 m. 27.

Prosby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

P ien-a skromnych wymagań, znająca życie, poszukuje zajęcia do dzieł lub t. p. Ołerty „Pani-enka“ w Adm. G. Ł.

P otrzebny zdolny czeladnik szewski, ul. Andrzejka 55.

T anto: przerabia, odświeża, reparuje, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską, Sertownia Chrzescijańska Piotrkowska 174.

Z iolna krawcowa szyje w domach prywatnych, przybija u siebie, Nowo-Cegielniana 66 m. 7

B ronistaw Paweł Sienkowski zgubił paszport niemiecki, za No 11764, wydany w Łodzi.

F rancuszek Ludwiczak zgubił paszport niemiecki, wydany przy Placu Kościelnym 4.

J zefa Adamczewska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Nowosolna.

M arjanna Muszyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Olguskiej.

Z gubiono paszport niemiecki, wydany w maju 1915 r. przy ul. Przedzalanianej 64. na imię Mieczysława, syna Władysława Sznajdry dn. 16 grudnia 1899 r. i matrykulę na IV kl, wydaną z II Pol. Gm. Znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Główna 67 i piętro.